

GŁOS CHŁOPIŃSKI

ROK IV

ŁÓDŹ, ŚRODA, DNIA 18 SIERPNI 1948 ROKU

Nr. 226 (1160).

Demonstracje we Francji

przeciw oddawaniu kraju w niewolę giełdy amerykańskiej. Reynaud jedzie do Waszyngtonu po dalsze rozkazy

PARYŻ PAP. — Z całej Francji napływają w dalszym ciągu wiadomości o protestach przeciwko gospodarstwu - finansowemu projektom ministra Reynaud. W sobotę 95 proc. górników w Monceau les Mines nie przystąpiło do pracy. W Calais tysiące metalowców i robotników portowych udało się w pochodzie pod merostwo, przedkładając merowi żądania pracowników.

Pracownicy zakładów Peugeot w Audincours, zrzeszeni zarówno w CGT jak i w Force Ouvriere oraz chrześcijańskich związkach zawodowych, wysłali depeszę protestacyjną na ręce prezydenta Auriola. Podobne protesty wysłali związki zawodowe z zagłębia Aubin oraz federacja pracowników tkackich, licząca 300 tysięcy członków.

W okręgu paryskim strajki protestacyjne objęły pracowników elektrowni w Neuilly, Painsance, Villemoble, Livry i Juvesy.

Fierlinger o swobodzie przekonań religijnych w Czechosłowacji

PRAGA PAP. — W wygłoszonym w Kromieżyżu przemówieniu, wicepremier Fierlinger podkreślił, że swoboda przekonań religijnych jest w dalszym ciągu jedną z podstaw prawnych ustroju państwa czechosłowackiego.

Jednakże państwo nie może dopuścić do mieszania się kościoła w sprawy polityczne oraz aby kościół stał się narzędziem obcych interesów, skierowanych przeciwko Czechosłowacji.

Państwo zapewni ochronę każdego obywatela — świeckiego lub duchownego — jeśli by stał się on celem ataków ze strony kościoła za przynależność partyjną lub przekonania polityczne.

Niesłychane wyroki sądów brytyjskich

Strajkujący górnicy muszą płacić kapitalistom — za „dni przestrajkowane“

ŁONDYŃ PAP. — Władze nacjonalizowanego przemysłu węglowego w Wielkiej Brytanii używają niezwykłych sposobów walki z górnikami, domagającymi się poprawy bytu warunków pracy. Strajkujących robotników oddaje się pod sąd, który skazuje ich na pokrycie szkód finansowych, powstałych na skutek strajku.

W miejscowości Chorley w zagłębiu węgla wym Lancaster odbyła się sprawa sądowa przeciwko 90 górnikom, którzy strajkowali w kopalni Coppull. Według aktu oskarżenia kopalnia poniosła na skutek 4-dniowego strajku straty w wydobyciu węgla w wysokości 7 tys. funtów sterlingów. W akcie tym stwierdzono również, że górnicy złamali kontrakty pracy przystępując do strajku.

Minister Modzelewski wrócił z urlopu

WARSZAWA PAP. — Minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urządowanie w dniu 16 bm.

Clay — swoje...

BERLIN PAP. — Na konferencji prasowej we Frankfurcie nad Menem amerykański gubernator wojskowy gen. Clay oświadczył, że nie zamierza zmieniać polityki, prowadzonej dotąd w Niemczech zachodnich. Zaznaczył on, że nadal dążyć będzie do utworzenia państwa zachodnio - niemieckiego.

PARYŻ PAP. — W tutejszych kołach politycznych w dalszym ciągu krąży uporczywe pogłoski, że minister finansów Reynaud we wrześniu uda się do Stanów Zjednoczonych.

„Humanite” podkreśla, że podróż ta mieści się w ramach polityki rządu, inspirowanej i kierowanej z Białego Domu. Reynaud — stwierdza pismo — złoży prawdopodobnie w Waszyngtonie sprawozdanie z przebiegu marszałkizacji Francji oraz otrzyma nowe instrukcje w sprawie dalszej polityki walutowej rządu francuskiego.

W kuluarach zgromadzenia narodowego podkreśla się, że w najbliższym czasie należy oczekiwać nowej dewaluacji franka. Stosunek franka do dolara ma być ustalony w wysokości 340 franków za jednego dolara. Obecny oficjalny kurs dolara wynosi 219 franków. Na wolnym rynku ma być notowany również funt szterling, co równoznaczne jest z jego faktyczną dewaluacją.

Narady w Moskwie

MOSKWA PAP. — W poniedziałek o godzinie 18 czasu moskiewskiego minister spraw zagranicznych ZSRR Molotow przyjął przedstawicieli państw zachodnich — specjalnego wysłannika ministra Bevena — Roberta, ambasadora USA Bedell - Smitha i ambasadora Francji — Chataigneau. Konferencja trwała 3 i pół godziny.

Przedstawiciele państw zachodnich odbyli następnie w gmachu ambasady brytyjskiej na radę, w czasie której opracowali sprawozdania dla swych rządów.

Sukces przemysłu chemicznego

Lipcowy plan produkcji wykonano w 121 procent

GLIWICE PAP. — Zakłady przemysłu chemicznego wykonały w lipcu br. 121 proc. planu produkcji. Tak wysokie przekroczenie produkcji planowanej jest tym godniejsze uwagi, że miało ono miejsce w okresie urlopowym oraz w czasie, na który przypadają co-

roczne remonty maszyn i urządzeń. Najwyższe przekroczenie, 137 proc. planu uzyskano w produkcji tlenku, saletrzaku (133 proc.), soli glauberskiej (127 proc.), kwasu solnego (124 proc.), i superfosfatu (123 proc.).

Machinacje „Komisji ONZ” na Bałkanach

Dobre towarzystwo staje otwarcie po stronie faszystów ateńskich i podburza przeciw Albanii

RZYM PAP. — Działalność bałkańskiej komisji ONZ ostro skrytykowała w swym komunikacie agencja Elefteri Ellada, przedstawiając jak wygląda w rzeczywistości „bezsronność” jej członków. M. in. komunikat wymienia kilku oficerów wchodzących w skład komisji, którzy brali udział w walkach po stronie monarchistów. Dwóch z nich zostało

rannych. Komunikat zwraca uwagę na fakt podburzania greckich kół reakcyjnych przez komisję ONZ przeciwko Albanii. Ciągłe zajęcia na granicy albańskiej — stwierdza komunikat — należy przypisać działalności komisji. Całkowitym milczeniem natomiast pomija komisja interwencję Stanów Zjednoczonych, które dostarczyły rządowi ateńskiemu

Koty z Wall-street



Dziennik brytyjski „Manchester Guardian” doniósł niedawno, iż:

„Stany Zjednoczone zamierzają wysłać do Europy 1 milion kotów amerykańskich, celem wytopienia szczurów, które zjadają żywność, tak potrzebną Europejczykom.

W związku z tym Amerykańskie Towarzystwo Ochrony Zwierząt złożyło protest, w którym podkreśla, że liczba szczurów i myszy w Europie jest niewystarczająca dla wykarmienia jednego miliona kotów czystej krwi amerykańskiej”.

Podzielamy obawy wspomnianego Towarzystwa. Koty amerykańskie oznaczają się nielada apetytem. Mają nawet swój plan i nazywają go planem Marshalla.

210 tys. ton sprzętu wojskowego i amunicji w przeciągu jednego roku.

Agencja Elefteri Ellada zaznacza, że działalność komisji staje się coraz bardziej ożywiona w miarę zbliżania się daty zgromadzenia generalnego ONZ, któremu prawdopodobnie będzie chciała przedstawić rezolucję, za chętną imperiałytyczną koła amerykańskie do dalszej ingerencji w sprawy Grecji, podburzającą przeciwko demokratycznym krajom bałkańskim, a w szczególności przeciwko Albanii.

RZYM PAP. — Agencja Elefteri Ellada donosi, że rządowy komunikat ateński określił sytuację sił monarchistycznych na Peloponezie jako poważną. W wyniku stałych ataków armii demokratycznej oswojonej została znaczna część terytorium Peloponezu, a ofensywa na wzgórzach Grammos nie przyniosła wojskom ateńskim pożądanego rezultatu.

Ze sportu

Polacy — zwyciężyli w Maratonie motocyklowym

JELEŃ GÓRA PAP. — Międzynarodowy Maraton Motocyklowy zakończył się wielkim sukcesem motocyklistów polskich. Narodowa drużyna Polski w składzie: Brun, Jankowski, Dąbrowski i Zymirski zdobyła wielką nagrodę Maratonu, zwyciężając zespół Czechosłowacji w składzie: Dusil, Bednar, Nowotny i Stanisław.

Uroczyste zakończenie Maratonu odbyło się w teatrze miejskim w Jeleniej Górze. Po przemówieniach zawodnik czechosłowacki Kajzer odebrał w imieniu zawodników CSR nagrodę Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta dla wszystkich zawodników czechosłowackich, którzy ukończyli wyścig bez punktów karnych. W imieniu zawodników polskich nagrodę prezydenta Czechosłowacji Gottwalda odebrał Dąbrowski. Na ręce gen. Lichnara złożono symboliczną plaketę PZM dla projektora Maratonu prezydenta Gottwalda.

Taką samą plaketę otrzymał Prezydent R. P. Bolesław Bierut.

Kapitał amerykański w Wielkiej Brytanii

pożera przedsiębiorstwa angielskie

ŁONDYŃ PAP. — Coraz większa penetracja kapitału amerykańskiego na rynek brytyjski jest przedmiotem specjalnego artykułu korespondenta politycznego „Sunday Times”.

Autor podkreśla, że firmy amerykańskie zamierzają budować zakłady przemysłowe w Wielkiej Brytanii, na co uzyskały już zgodę brytyjskiego ministerstwa handlu. W myśl umowy dwustronnej amerykańskie minister-

stwo skarbu otrzymało możliwość zagwarantowania firmom USA pobierania zysków z inwestycji w Wielkiej Brytanii w dolarach.

We wspomnianym układzie zawarowano również, że w razie niedokonania przelewów dochodów tych firm z funtów szterlingów na dolary, zyski w funtach będą stanowiły własność rządu amerykańskiego.

UWAGA! CZYTELNICY UWAGA!
Już w najbliższych dniach
rozpoczynamy druk
naszej nowej powieści



Czarodziejskie nożyczki

Gdzież ja te nożyczki podziałam? Marysia szuka, szuka gorączkowo — przewraca skrzyneczkę do góry dnem — a nożyczek jak nie ma, tak nie ma!

Siadła Marysia na zydelku i zamysliła się. Smutno jej się zrobiło. Oj nie chciałyby tych nożyczek stracić za nic.. Bo też prawdziwe czarodziejskie były te nożyczki. I piękne wycinanki umiała Marysia nimi robić — cuda prawdziwe — kogutki, ptaszki rozmaite i obrazeczki śliczne — kolorowe.

O teraz — to nawet wisi jedna jej wycinanka, na ścianie pod szkłem, na widocznym miejscu. I niedawno byli goście z Warszawy, długo na tego jej kogutka krasnopolowego patrzyli, a jedna pani to na wet do Marysi przyszła i długo z nią rozmawiała i obiecała, że w Łodzi do specjalnej szkoły ją zapisze. Do takiej szkoły, gdzie dziewczynki i chłopcy uczą się rysować.

Oj, chciałaby Marysia do tej szkoły w dużym mieście chodzić!..

Mama strasznie się zadziwiła, jak jej Marysia o tej szkole zaczęła opowiadać. I nawet lzy miała w oczach. I wieczorem, kiedy już obie spać się kładły mama powiedziała: za mojej młodości szkoła był dla nas bat karbowego, albo ekonomy.

A teraz ty dziecko już tu na wsi się z dziećmi uczysz — a teraz jeszcze do Łodzi pojedziesz. Naprawdę — inne to czasy dla nas przyszły, inne... Szkoda, że tak tych czasów nie dożył.

Taką pamięta Marysia ledwo, ledwo. Bo też mała była, kiedy Józefa przynieśli z lasu z przestreloną pierśią. Pan dziecko polował na zwierzyne, a ustrzelił chłopca. I nawet pieniądze na pochówek ze dworu nie dali, bo ekonom powiedział, że Józef był zły i buntował fornali.

Mówił tylko prawdę — tłumaczyła Marysia mama — naszą fornalską prawdę, żeby sprawiedliwość była, — żeby karbowy fornali — wyrobników nie ganiał i nie bił żeby to żytko, co nam dawał było czystsze, bez plew, a kartofle nie te drobne, co je świniom dają.

Znała Marysia od maleńkości głód i zimno. Mama ciężko na dworskim pracowała, dziewczynka sama — można powiedzieć — wychowała się, bez opieki.

Raz to nawet omal, że nie utonąła w gnojówce. Cud, że ją wyratował Stasiak od sąsiadów.

Ten sam Stasiak, co tak pięknie grał na fujarce. To on przyniósł kiedyś Marysi te nożyczki i dużo kolorowego, papieru, nożyczki i dużo kolorowego, papieru. Mała wtedy była — n. cze z 5 lat miała.

Ale te wycinanki — tak jej pięknie się udaly — Stasiak mówił, że ładniej wycina, niż nawet gospodarskie córki — bogate — te ze wsi, co w dwóch spodnicach na codzień chodzą.

Zawsze to była różnica — między wsio- wymi chłopami — a nimi dworskimi — co to nie nie mieli i na dziedzica pracowali od rana do wieczora.

A potem przyszła okropna wojna i Niem-

cy. Nie chce Marysia tych czasów strasznych wspominać. Chłopakom — było jeszcze dobrze — bo co odważniejsi do lasu, do partyzantki uciekali. I bili się z Niemcami. Ale ona, Marysia to nieraz przed Niemcami się kryła.

I pamięta, że kiedyś schowała się w stodole i tymi właśnie swoimi nożyczkami ślicznego Orzelka wystrygła i Stasiowi dała, gdy ukradkiem z lasu do wsi przyszedł... Stach nawet tego Orzelka do dziś przechowuje. Bo w oddziale partyzanckim przylepił chłopcy orzelka do czerwonego płótna i sztandar zrobili. Stach — to dziś wojskowy — w oficerskim mundurze chodzi i w Warszawie, w samej stolicy mieszka. Ale na wieś przyjeżdża, często i zawsze Marysię pyta, czy jeszcze ma te nożyczki, co jej dał...

A teraz nożyczki się zgubiły... Na płac Marysi się zbiera. Bo... bo... jak tych nożyczek nie znajdzie to już do szkoły, i do Łodzi nie pojedzie i Stach już nigdy do niej dobrym słowem się nie odezwie i książek nie przywiezie...

Zrywa się Marysia z zydelka i znów nożyczek szuka, szuka... A tu na złość nigdzie ich nie ma...

Innymi nożyczkami już napewno takich pięknych rzeczy nie robi. A Świetliczanka — ta co świetlicę dla młodych prowadzi — prosiła, żeby Marysia ściany przyzdobiła — i Marysia właśnie miała zabrać się do roboty, gdy okazało się, że nożyczek nie ma.

Teraz to już zupełnie inaczej jest we dworze. Dziedzica wyrzucono, starych ekonomów też. Tu jest Majątek Państwowy i nie dla dziedzica już chłopci pracują, tylko dla Państwa, dla wszystkich. Tak dzieciom pan ze szkoły tłumaczył i mama też tak mówiła wdychając przy tym: „dlaczego to tatuś tych czasów nie dożył...“

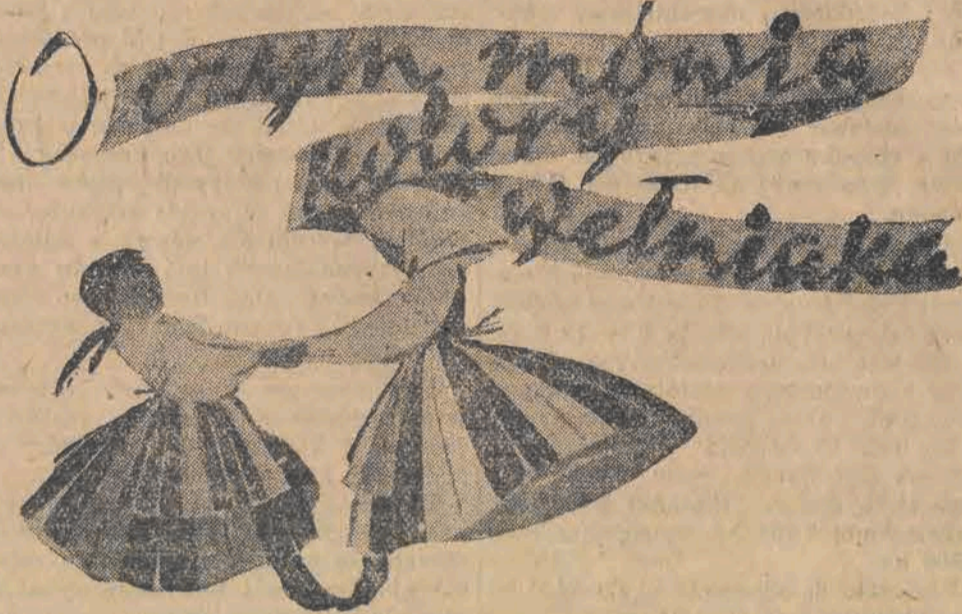
W tej świetlicy — piękne książki są i gazety... Chciałaby Marysia, żeby jej wycinanki tam na ścianie wisiły...

A nożyczek nie ma...

Ale cóż to błyszczy pod progiem? Patrzy Marysia. — Są, są nożyczki ukochane, jedyne nożyczki... Skacze dziewczynka z radości, cieszy się bardzo. Drzwi skrzypnęły. Wechodzi mama: co ci to córku — coś taka zadowolona? A jeszcze bardziej się będziesz cieszyć, jak ci powiem, że jutro ta pani co do szkoły cię miała zapisać w Łodzi, przyjedzie do nas...

Oj mamo! Obejmuje Marysia mamę i mówi Jej do ucha — mamo, to wszystko dlatego, że nożyczki się znalazły...

Czarodziejskie nożyczki.
Piotr Grabiec



— A o czymże ty tak śpiewasz kolorami tęczy?
A co w tobie takim czałem i radością dźwięczy?
Rwą się serca, rwą się oczy, jaśnieją oblicza,
Kiedy załśni, zamigocze welniak spod Łowicza.

— Śpiewam ci ja kolorami o calutkiej ziemi,
cała Polska w moich barwach złości się i miem.
Śpiewam o błękitcie nieba, o jasności słonka,
o tym, jak się perły rosą szmaragdową łąką,
jak się złotem mieniają fale dojrzałego zboża,
jak płomieni się ognisście wieczorowa zorza,
jak to nocka spada nagle na dzień syty, gwarny.
Gwiazdek smuga, noc niedługa — oto kolor czarny...

— Już wiem teraz, już rozumiem, welniaku kochany,
czemuś taki piękny, barwny, taki roześmiany.
Niech kolorów twych piosenka w każdym sercu gości:
pieśń o pracy, pieśń o ziemi i pieśń o miłości!

N. Krzepkowska.

ZAGADKI

Zagadka 1

Nie podkówka, a przykutą do buta
Nie dzwonek dla koni, a dzwoni

Zagadka 2

Przez „n“ — masz na twarzy,
Przez „s“ — usta, parzy,
przez „k“ — śpiewa w lesie
od wiosny po jesień.

Zagadka 3

Dwie litery za nożem.
Kroić nie może,
a chodzić może.

Zagadka 4

Biegły przez ulicę
cztery księżyce,
a o kamień każdy
krzesłały gwiazdy.



KOCHANY PROMYKU!

Bardzo się cieszę, że przysłałaś mi odpowiedź i przebaczasz Ci że tak długo musiałam na nią czekać. Teraz już pisze sama — nie z koleżanką. Kochany „Promyku“! Ty chcesz do wiedzieć się, czy przesyłałam do V klasy. Przesłałam i to na samych czwórkach i piątkach! Tatusia już nie mam, tylko z mamusią mieszkamy. Mamy własne gospodarstwo. Miło i wesoło spędzam wakacje — tylko muszę krowę pasć. Czytam książkę pt. „O świecie“.

Kochany „Promyku“, proszę Cię, żebyś nie zapomniała dać mi odpowiedź Miłe i serdeczne pozdrowienia dla Pana Redaktora.

Daniela Hajnrych

DRUGA DANECZKO

Świetnie się spisałaś w szkole i wobec tego życzę Ci tylko, by na przyszły rok powiodło Ci się nie gorzej. Które lekcje lubisz najbardziej? Czy jest u was w szkole lub wiosce biblioteka, świetlica? To bardzo dobrze, że pomagasz Ma-

musi chociażby pasć krowę. Przecież samej jej trudno jej dać sobie radę ze wszystkim. A kto wam pomaga orać, siał, młócić? Czy byłaś już kiedy w Łodzi? Czy dużo dzieci w Twojej szkole czyta „Promyk“? Czemu nie pisują do niego?

Pozdrów ich ode mnie a także Twoją Mamusię, no i siebie samą też.

Redaktor

KOCHANY PROMYKU!

My również się chętnie zgadzamy z Helenką i Jadwigą, które pisały o powiększeniu „Promyka“ i wydaniu go co dwa tygodnie. Czytamy zawsze — do dzieci piszą do „Promyka“. Jest to wprawdzie ciekawe, ale byłoby jeszcze ciekawiej, gdyby pisały coś dla młodzieży. Lubimy też czytać o wielkich ludziach, o niezwykłych. Ale bajeczki też chętnie czytamy i czytałybyśmy również pisane na drugiej stronie. Serdeczne pozdrowienia przesyłają Ci

Krysia i Ala.

KOCHANE DZIEWUSZKI!

Ja osobiście chętnie zgodziłbym się z projektem Jadzi Pewnickiej i Helenki Rysiówny — coż z tego, kiedy redaktor „Głosu Robotniczego“ — swoją drogą, człowiek bardzo dobry i miły — stoi murem.

— Ocz mi z tego — mówi — że raz na dwa tygodnie tylko, kiedy chcecie mi wziąć 2 stroniczki? A gdzie ja pomieszcze bodaj tylko najważniejsze wiadomości dla dorosłych?

W tym miejscu zdenerwowany pan redaktor opowiada mi wszystko, co się dzieje na świecie. Opowiada mi o tym, że bogacze amerykańscy mają chętkę rządzić całym światem, że marzą nawet o nowej wojnie, że popierają ich fabrykanci i wszelcy inni bogacze z Anglii, Francji, Włoch, Belgii ba, i polscy bogacze, którym nasz rząd ludowy odebrał fabryki i majątki ziemskie.

— A może o tym wszystkim nie pisać? pyta redaktor. Może mam nie pisać o tym, jak naród pracujący potrafi sam się rządzić i gospodarować u nas w Polsce, w bratniej Czechosłowacji, Rumunii, Bułgarii, na Węgrzech, jakich cudów dokonali obywatele Związku Radzieckiego w ciągu 30 lat rządów robotniczo-chłopskich?!

Gdy redaktor „Głosu“ tak się najęży, „Promyk“ daje drapak za drzwi i trochę nruce pod nosem, udaje, że się gniwa, a po eichu myśli sobie: „Stary ma trochę racji. W tych wielkich sprawach światowych najlepiej rozu-

mieja się dorośli i oni też znajdują sposoby, by wszelkim bogaczom i macielom wody dawać po łapach, a my młodzi, chociaż do nas należy przyszłość, chociaż my to właśnie stworzymy ten nowy, piękny, sprawiedliwy świat, o który walczą starsi — musimy się jeszcze tego uczyć, „podkuć“. Tak sobie myśli „Promyk“, a tymczasem redaktor „Głosu“ uspokaja się, przyczepia najeżoną czuprynę i już łagodnie jak jagnię — pociesza:

— Nie martw się, bracie — niezadługo będzie więcej papieru, wtedy dostaniesz 2 strony i to nie co dwa, lecz tygodnie w tygodnie — co wtorek, lub jak wolisz — to w środę, ewentualnie piątek albo sobotę.

Jak więc widzicie, moje dziewczyski, na razie nie ma innej rady jak cierpliwie czekać. A jakby się okazało, że trzeba pisać gromadą i na cisnąć na Redaktora „Głosu“, wtedy „Promyk“ natychmiast da o tym znać swym młodym przyjaciółom. Swoją drogą o wielkich ludziach postaramy się drukować artykuły i opowiadania jeszcze zanim zdobędziemy tę upragnioną drugą stroniczkę.

Tak więc rozpisalam, że o małym nie zapomniałam o najważniejszym: w której klasie jesteście dziewczyski, gdzie mieszkacie, czym się zajmują Wasi rodzice?

A teraz serdecznie pozdrawiam i czekam obserwacyjnej listu od Was.

Redaktor

Amerykańscy wielbiciela potworów przy braci

Zbrodniarz wojenny Schacht będzie wolny!

Sąd denazyfikacyjny w Ludwigsburgu rozpatrzył wkrótce apelację, złożoną przez zbrodniarza wojennego, Hjalmara Schachta. Ten ostatni apeluje o zatłoczenie poprzedniego wyroku, skazującego go na 8 lat ciężkich robót.

tenowanych w Ludwigsburgu, faktycznie korzystał z całkowitej wolności pod „opieką” amerykańskich agentów wywiadu.

Brueining będzie z pewnością świadczył w obronie Schachta, na skutek polecenia, otrzymanego od władz USA. Chodzi tu przede wszystkim o naprawienie reputacji tego hitlerowskiego zbrodniarza wojennego, predestynowanego na stanowisko „doradcy” finansowego przy separatycznym rządzie Zachodnich Niemiec, na którego czele Bruening ma nadzieję stanąć.

Meteor - olbrzym

Do Moskwy wróciła ekspedycja Akademii Nauk ZSRR, która przeprowadzała badania w glebi tajgi usuryjskiej, gdzie 12 lutego 1947 roku spadł olbrzymi meteor.

żonych w promieniu przeszło 100 km. Świadkowie jednomyślnie stwierdzili, że tor meteoru na niebie był w ciągu 4-5 sekund jaśniejszy od słońca i dawał się porównać z błyskawicą.

Który zespół zwycięży?

Nowe formy współzawodnictwa w PZPB Nr 8

W rozwijającym się od wielu miesięcy współzawodnictwie indywidualnym wysunęła się na czoło liczna grupa przodowników pracy, znanych nie tylko społeczeństwu łódzkiemu, ale nawet - jak np. tow. Beldowski - słynnych w całym kraju.

dyscypliny pracy (które dwa razy w miesiącu bada specjalna komisja złożona z przodowników pracy i przedstawicieli dyrekcji), od ilości posiłków spożywanych nieobecnością przy pracy oraz od wysokości zarobków akordowych całego zespołu.

zawodnictwo masowe, zespołowe rozwija się w PZPB Nr 8 w sposób żywy i twórczy, nabierając coraz to nowych kształtów.

8-my etap współzawodnictwa w PZPB Nr 1 zakończony

zwycięscy otrzymali nagrody

W ubiegłą niedzielę o godz. 9 rano w Domu Kultury przy ul. Przedzalanianej 68 odbyło się uroczyste wręczenie nagród uczestnikom 8-go etapu współzawodnictwa pracy (za miesiąc czerwiec) w PZPB nr. 1

Przemawiali dyrektor produkcji tow. Pogoński oraz pierwszy sekretarz komitetu fabrycznego tow. Kaczmarek, który podkreślił, że przodownictwo pracy jest naszą formą walki o ugruntowanie pokoju światowego i w walce tej wszyscy winni mieć udział.

Nagrodzonych zostało we współzawodnictwie indywidualnym 144 przodowników pracy oraz 54 współzawodników zespołowych, biorących udział we współzawodnictwie wewnętrznym.

Od kilku miesięcy rozpoczęło się tu współzawodnictwo zespołowe. Opjęło ono zawody, które nie mieszczą się w ramach współzawodnictwa indywidualnego oraz przyczyniło się także do udziału w szlachetnej rywalizacji pracowników, którzy we współzawodnictwie indywidualnym z tych czy innych powodów nie mieli wielkich szans na uzyskanie nagrody.

Istnieje również współzawodnictwo pomiędzy zmianą I a II na maszynach obrabkowych w przedziałni oraz w oddziale przygotowawczym.

Należałoby się tylko zastanowić nad tym, czy nie za słabo uwytudnia się w nim rolę przodowników pracy, którzy powinni być pionierami nowego ruchu, instruującymi swoich towarzyszy pracy.

Warto się również zastanowić nad pytaniem, czy współzawodnictwo zespołowe nie stałoby się bardziej atrakcyjne, gdyby się rozgrywało nie między dwoma, ale większą liczbą zespołów.

Przed światowym kongresem intelektualistów

Na marginesie kongresu

Nowa, Odrodzona Polska stała się ważnym ośrodkiem umysłowego i politycznego ruchu demokratycznego na całym świecie.

Sylwetki ludzi kongresu

Martin Andersen Nexø

MARTIN ANDERSEN NEXØ (urodzony w r. 1869 r.) wybitny powieściopisarz duński, jeden z czołowych pisarzy proletariackich obecnego stulecia urodził się w najbiedniejszej dzielnicy Kopenhagi jako jeden z jedenastu dzieci kamieniarza.

filologię klasyczną, gdzie pisze powieści historyczne z dziejów Grecji i Rzymu, głównie z okresu walki Pompejusza z Cezarem, a więc „Rome for Sale” (1934), „Caesar is Dead” (1935), „Last Days with Cleopatra” (1935) i inne.

Drugą serię prac stanowiły życiorysy. Lindsay stał się angielskim Ludwigiem, rzucając rok po roku nowe utwory biograficzne. W ten sposób przeszli przez jego warsztat - William Blake, Marek Antoniusz (1936), John Bunyan (1937), i inni.

Jack Lindsay dokonał bardzo licznych przekładów. Przynosił językowi angielskiemu utwory Teokryta, Catullusa, Petroniusza, Auzoniusza, i poetów łacińskich średniowiecznych, Lindsay pisze również wiersze przeznaczone do zbiorowych recytacji i pieśni chóralnych.

Pisarz mieszka obecnie stale w Londynie.

Otto Nathan

OTTO NATHAN znakomity ekonomista amerykański urodził się w roku 1893, w Niemczech. Od roku 1920 do 1933 był ekonomicznym doradcą Departamentu Ekonomicznego II Rzeszy i jednocześnie dyrektorem Departamentu Badań Problemów Ekonomicznych oraz członkiem Instytutu dla Badań Handlowych.

Z chwilą dojścia do władzy reżimu hitlerowskiego Nathan emigruje do Ameryki, gdzie jest doradcą Economic Emergency Office on Employment prez. Hoopera, oraz wykłada na Uniwersytecie Princeton. W czasie wojny jest profesorem na Uniwersytecie w Nowym Jorku i Vassar College, następnie zostaje szefem Economic Analysis przy amerykańskim Departamencie Skarbu.

Prof Nathan jest osobistym przyjacielem Alberta Einsteina, którego reprezentować będzie na Kongresie we Wrocławiu, przywoząc ze sobą jego list i przemówienie, które zostanie odtworzone z płyt podczas obrad Kongresu.

Na wysokości 3.000 metrów

uleczono dziecko chore na kokiuz

BYDGOSZCZ P.A.P. - Liga Lotnicza w Bydgoszczy przeprowadziła eksperyment z rocznym dzieckiem, chorem na kokiuz, z którym wzniesiono się na wysokość 3 tys. metrów. Dziecko zasnęło już na wysokości 1 tys. metrów.

Jack Lindsay

JACK LINDSAY (ur. w 1900 r.) reprezentuje intelektualistów Australii. Ojciec jego, Norman Lindsay, jest znakomitym artystą malarzem, ilustratorem pism, karykaturzystą i powieściopisarzem, który wzbudził głośne protesty swoimi śmiałymi wystąpieniami, budzącymi zastrzeżenia wśród purytańskich sfer Melbourne. Bracia Jacka, Filip i Raymond zdobyli sobie również uznanie jako powieściopisarze.



JERZY R. - ŁÓDŹ. Zapytuję nas o książkę i broszurę na temat Reformy Rolnej, a to w związku z rocznicą wydania Dekretu. Niestety, nie możemy Wam polecić tak, jak tego żądacie, żadnego większego dzieła omawiającego Reformę Rolną we wszystkich krajach, począwszy od starożytnego Rzymu.

Wzwoleńi ze skuwających nas pęt rodzimego i zagranicznego kapitału, nawiązaliśmy ściśle i przyjazne stosunki z państwem socjalistycznym ZSRR i z krajami demokracji ludowej, wymieniamy nasze bogactwa na zasadach równości z innymi państwami.

W rezultacie tej drogi w sercach milionowych mas różnocywilizacyjnych i różnokolorowych ludów na świecie utrwalił się nowy obraz Polski: tej właśnie, która wczoraj jeszcze, ciężko krwawiła w walce z wrogiem hitlerowskim, jest dziś pełną energii i hartu życiowego, rozbrzmiewa bohaterstwem pracy swoich górników, metalowców i włókiennarzy.

Lokatorzy domu przy ul. Gen Świerczewskiego 57. W sprawie remontu studni w Waszym domu porozumieliliśmy się z Zarządem Nieruchomości, który przyrzekł nam, że wyśle na miejsce kontrolera, który zbada, dlaczego Komitet Domyowy obciąża kosztami remontu wszystkich lokatorów, jednakowo bez względu na ilość zajmowanych izb.

Dlatego zjeżdżają się do nas najlepsi przedstawiciele ludzkości i odbywają swe światowe kongresy w naszym kraju.

Próby oddzielenia zachodu od wschodu żelazną kurtyną nie dają się w żaden sposób utrzymać. Życie ciągle łamie te próby. Rozdział świata bierze bowiem wzdłuż linii dwóch obozów: imperialistycznego i antyimperialistycznego.

Jack Lindsay studiował w Melbourne

Wiedźniczka na POLSCE

OKUPACYJNY GENERAL POLICJI WALTER GUDEWILL ODPOWIE ZA SWE ZBRODNI

W dniu 24 bm. przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy rozpoczęło się proces oskarżonego kata ludności polskiej z terenu t. zw. „rejonu inowrocławskiego” i okolicznych powiatów, Waltera Wilhelma Gudewilla, okupacyjnego generała policji SS-Brigadenführera.

Gudewill, przebywający obecnie w więzieniu bydgoskim, oskarżony jest o dokonywanie zbrodni wojennych w okresie od września 1940 r. do września 1943 roku, na terenie Inowrocławia, od marca zaś 1944 r. do końca okupacji na terenie woj. poznańskiego.

PO RAZ DRUGI ZAKWITYŁY MAGNOLIE

SZCZECIN. Na skutek ciepłej i słonecznej pogody zakwitł w Szczecinie po raz drugi egzotyczny krzak Magnolia. Kwitną również grusze i ślwy. Jak mówią rolnicy wróżyło to ma ciężką i ostrą zimą.

SZTUCZNA SKÓRA — NOWY SUKCES MYŚLI TWÓRCZEJ POLSKICH WŁÓKNIARZY.

Dzięki wysiłkom polskich inżynierów, techników i robotników po przełamaniu wielu trudności przemysł włókienniczy wyprodukował pierwsze znaczące ilości t. zw. sztucznej skóry. Sztuczna skóra powstała z połączenia tkaniny linitanej, węgla bawelnianej z otrzymaną na drodze chemicznej masą — igielitem. Przemysł włókienniczy przystąpił do uruchomienia działów produkcji sztucznej skóry w trzech fabrykach włókienniczych: w Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Bielawie, w Państwowych Zakładach Przemysłu Liniarskiego w Walbrzychu oraz w Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego nr. 3 w Łodzi.

BRAK NAUCZYCIELI POLSKICH NA ZAOLZIU.

Brak nauczycieli w polskich szkołach na czeskim Śląsku cieszyńskim skłonił kompetentne władze do wydania rozporządzenia, na mocy którego o posadę w polskiej szkole na Zaolziu ubiegać się mogą zarówno obywatele czechosłowaccy jak i polscy.

Wszelkiego typu zapytania należy kierować do powiatowych wydziałów szkolnych na Zaolziu. Tam też przyjmowane są podania o przyjęcie.

Lipce zmieniły swe oblicze

Wysokim nasypem pociąg przebiega okolice, w której przez wiele lat żył i pracował jako niższy urzędnik kolejowy młody Stanisław Reymont. Niekiedy oglądał okoliczne wsie, zamieszkałe przez Borynów, Płoszków, Kłębów i Dominiaków. Lipce, wieś której sława w tysięcznych różnorodnych wydaniach „Chłopów” rozszalała się po całej kuli ziemskiej w owych czasach wyglądały inaczej niż dziś.

— Za czasów Reymonta — opowiada Helena Pintarowa, która „W Weselu Borynów” grała rolę jagusiowej matki — wieś leżała wokół jeziora znajdującego się w samym jej środku. Zabudowania stały jedno obok drugich. Chaty dotykały się dachami. Chata Borynów stała naprzeciwko chaty Jagusi. Dzieliło je jezioro.

Przed 30-tu laty pożar spalił wieś. Później została przeprowadzona komsocja. Dziś chata ob. chaty stoi w znacznie większej odległości. Jak mówią miejscowi gospodarze — poszło się na Łuby — t. zn. każde gospodarstwo stoi pośrodku przynależnej do niej ziemi.

Znikła wieś zbudowana kłębicie — w szachownicę.

Nie ma już we wsi Borynów, z nazwiskiem tym można się jeszcze spotkać w odległej o kilka kilometrów od Lipiec wsi Makowie. Zmieniło się również życie Lipiec. Już by go Reymont nie poznał. Inna jest jego treść i inny kierunek.

W Lipcach jest teraz 127 gospodarstw. Znaczna większość to gospodarstwa małorolne. Największe gospodarstwa nie przekraczają 10 ha. Większość jednak gospodarzy posiada od 2 do 5-ciu ha. Ziemie są lekkie. Jest to już kraniec bogatego Łowickiego. Ziemia mniej urodzajna niż w pobliżu Łowicza, to też i barwy piasku są mniej jaskrawe. Rolnicy w Lipcach prowadzą życie trudne, pracowite. O Lipcach można śmiało powiedzieć, że jest to wieś uspołeczniona. Ma się rozumieć nie bez wpływu na stan umysłu pozostaje sława jaka wieś jest otoczona. Starsi pamiętają jeszcze młodego urzędnika kolejowego. Pokazują nawet chatę, w której mieszkał i domek kolejowy, w którym pracował. Wieś czyta wiele. A co czyta? Prze-

Zaierz

Radiofonizacja szkół i szpitala

W tych dniach odbyło się zebranie Oddziału Zgierskiego Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju, na które zaproszeni zostali kierownicy szkół średnich i powszechnych. Po wspólnych obradach postanowiono radiofonizować na terenie Zgierza szkoły średnie, powszechne oraz szpital miejski. Na radiofonizację szkół potrzeba będzie 100 głośników oraz 11 apar-

tów typu „AGA”. Radiofonizacja zaś szpitala wymaga jednego odbiornika „AGA”. Ogólne koszty radiofonizacji szkół są obliczone na 700 tysięcy zł, szpitala natomiast na 200 tysięcy zł.

Do zakupu odbiorników przystępuje się już w bieżącym miesiącu. Jednocześnie nawiązano kontakty z krakowską firmą, produkującą radio-słuchawki. (p)

Ogólnopolska narada gospodarcza Z. S. Ch.

Sprawom podatku gruntowego, Funduszu Oszczędnościowego Rolnictwa i skupu zboża, które są najaktualniejszymi obecnie akcjami, przeprowadzanymi na wsi, poświęcona była ogólnopolska narada gospodarcza, odbyta w dniu 14 bm. w Zarządzie Głównym ZSCh.

Sprawę podatku gruntowego i Funduszu Oszczędnościowego Rolnictwa omówił główny pełnomocnik Rządu do spraw podatku gruntowego — dyr. Mierzwiński, stwierdzając, że o ile pierwsza rata podatku wpłynęła w wysokości zadawalającej, to dotychczasowe wpłaty wkładów oszczędnościowych są niskie.

Dla przeprowadzenia szybkiej i planowej zbiórki drugiej raty podatku gruntowego oraz wyznaczonych stawek oszczędnościowych, wysunięto konieczność stworzenia specjalnych komitetów społecznych we wszystkich województwach i powiatach. Skład i zadania tych komitetów omówił poseł Chełchowski (PPR). Komitety te po-

winny współpracować z aparatem podatkowym, kontrolować wymiar, dopilnować sprawiedliwego stosowania ulg oraz kontrolować pracę delegatów społecznych w gminach.

Obszernie omówiono akcję skupu zboża. Referat na ten temat wygłosił dyr. Polskich Zakładów Zbożowych Górowski.

Spółdzielczość wiejska, zajmująca się skupem zboża w wielu miejscowo-

ściach nie stanęła na wysokości zadania. Przedstawiciele partii politycznych i działacze ZSCh. będą współpracować z aparatem uspołecznionego handlu zbożem, a szczególnie zwrócić uwagę na pracę spółdzielni wiejskich i powiatowych związków spółdzielni gminnych.

W najbliższych dniach podobne narady zorganizowane zostaną we wszystkich województwach i powiatach.

Interpelacje naszach Czytelników

Są jeszcze mieszkania w Opocznie

W Opocznie panuje ogromny głód mieszkaniowy i każda najmniejsza izdebka powinna być wykorzystana. Dlatego też uważam, że Zarząd Miejski m. Opoczna nie zajmuje właściwego w tej sprawie stanowiska, skoro nic nie zrobił w kierunku zapewnienia ludziom pracy mieszkań. A mieszkania wraz z adresami były Zarządowi podawane, a mianowicie: u p. Błażyńskiej przy ul. Piotrkowskiej, u

ob. Kowalskiego przy ul. 17-go Listopada, u ob. Fijołkowskiego przy ul. Rzecznej.

Niektórzy ludzie są tak dalece pozabawieni mieszkań, że nocują byle gdzie, przychodzą do pracy niewyspani, co źle wpływa na wydajność pracy. Może ta wzmianka wpłynie na zmianę stanowiska Zarządu Miejskiego.

Stały Czytelnik
(Nazwisko znane redakcji)

de wszystkim „Chłopską Drogę”. Dociera tu także „Głos” z lamów prasy poperowskiej i ludowej dowiadują się chłopię Lipiecy jak należy żyć i pracować, aby życie było lepsze i pożytek z niego większy.

Istnieje tu bogata biblioteka, powstała z licznych składek i darów. Lecz przy tym wszystkim Lipce mają bardzo poważne zmartwienie. Oto nie mają dostatecznie obszernego budynku szkolnego dla pomieszczenia 8-mio oddziałowej szkoły. Poszczególne klasy rozrzucone są po całej wsi i mieszczą się w pięciu budynkach, z czego dwa gmina musi wynajmować. Lipniacy marzą o budowie szkoły — pomnika im. St. Władysława Reymonta. Budowa tej szkoły przekracza ich możliwości finansowe. Przecież i tak wiele robią.

Zbudowali dom gromadzki, w którym mieszczą się dwie klasy szkolne. Zabrakowali całą wieś. Przez Lipce prowadzi betonowy chodnik. Obecnie gromada łącznie z innymi buduje drogę bitą do Słupi, w której mieści się siedziba gminy. Droga ta zostanie w przyszłości połączona z Pszczonowem, dzięki czemu Lipce uzyskają dogodne połączenie ze Skierniewicami i Łowiczem. Również obecnie budują Lipce nową, murowaną remizę strażacką. W Lipcach jest spółdzielnia. Przy spółdzielni istnieje własna spółdzielcza masarnia. Lipniacy, jak na ich sławną wieś przystało, przodują w życiu spółdzielczym na terenie całej gminy. Dumni są z tego, że spekulanci do nich nie zaglądną, bo wiedzą, że „w Lipcach się nie pożywią”. Chłopi sprzedają swoje produkty tylko do spółdzielni, która wypłaca im ustalone przez państwo ceny.

Jesień i zimę tegoroczną lipniacy po witają ze spokojem, ponieważ zbiory w stosunku do roku ub. są przeciętnie lepsze o 100 procent. Tylko z kartoflami nie jest tak jak żęśmy się spodziewali. Na górkach ziemniaki dobrze obrodzą, ale w dołkach będzie gorzej. Najruchliwszą organizacją miejscową oddziału Zw. Młodzieży Polskiej planuje wznowienie przedstawię „Wesołej Borynów”.

Dochód z przedstawień przeznaczony będzie na budowę szkoły. Organizacją tego rodzaju imprezy powinien się zainteresować Wydział Kultury i Oświaty przy Zarządzie Głównym Z. S. Ch. i Zw. Młodzieży Polskiej i impreza mogłaby podwójnie przynieść korzyści. Lipcom daby potrzebne na budowę szkoły fundusze, a społeczeństwu barwne, folklorystyczne widowisko.

L. Rubach.

Komunikat

KW PPR Wydział Propagandy zawiadamia, że w dniu 18 sierpnia b. r. o godz. 10-ej odbędzie się w świetlicy własnej odprawa instruktorów kolportażu prasy partyjnej przy Komitetach Powiatowych i Miejskich PPR.

Obecność obowiązkowa.
Wydział Propagandy KW PPR
w Łodzi.

Kronika Wielunia

KONFERENCJA POW. RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

W dniu 12 sierpnia w sali Zw. Zaw. odbyła się konferencja Powiatowej Rady Związków Zawodowych. Omówiono sprawy kulturalno-oświatowe, organizacyjne i sprawy ogródków działkowych. Referowali delegaci Okr. Komitetu Zw. Zaw. ob. Kowalczyk, Zakrzewski i ob. Nowacka.

ŚMIERĆ OD PIORUNU

W dniu 10 sierpnia w miejscowości Kuźnica Ługowska, gm. Raduszewice, została zabita od piorunu w czasie burzy Niedzielska Lucja lat 13.

Przygody Jasia Wiercipięty



Gdzie zapalki?

Jah zapalić?

Zaraz!

robione!

